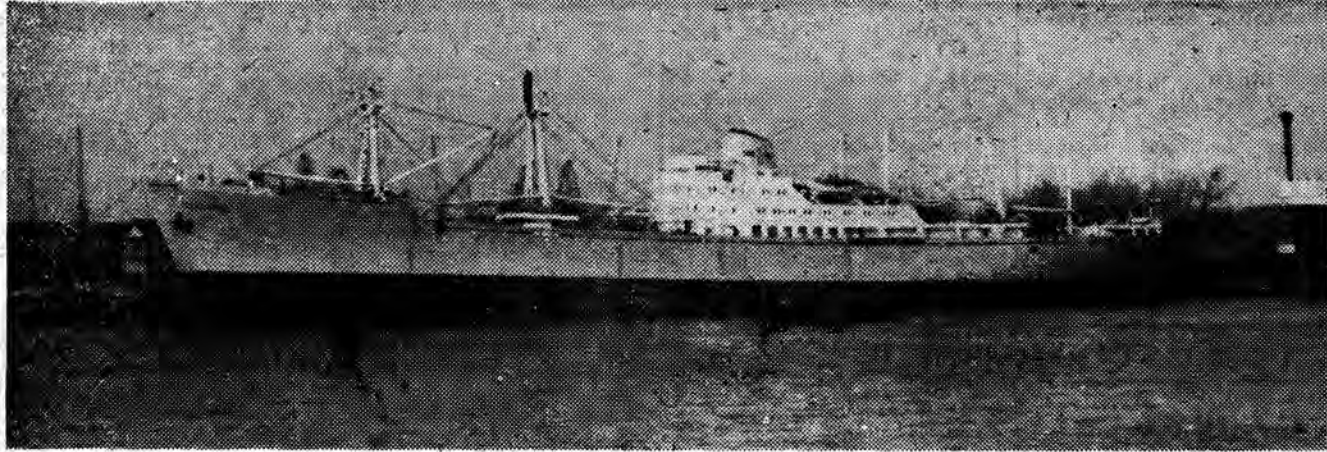


# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 6 grudnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 290 (4192) | Wyd. A | Nakład 57.317



### Zmiany na inwestycyjnej mapie

## Przede wszystkim inwestycje decydujące o rozwoju kraju

**Z**ATWIERDZONA przez Radę Ministrów przyszłoroczna lista inwestycji priorytetowych, czyli nowo budowanych obiektów uznanych za najważniejsze dla gospodarki narodowej i korzystających w związku z tym z wieloletniej przywilejów, obejmuje jedynie 58 pozycji. Jak wiadomo, w ubiegłych latach lista ta była przeszło dwukrotnie większa. Najwięcej uprzywilejowanych obiektów w budowie posiadać będą w roku przyszłym górnictwo i energetyka — 18, przemysł ciężki — 15 i chemia — 11.

Ograniczenie listy „priorytetów” jest wynikiem m. in. zmian i przegrupowań w planie inwestycyjnym na ostatnie trzy lata (1963—1965) obecnego pięcioletnia. Jak wiadomo, korekty planów inwestycyjnych polegają na ograniczeniu rozpoczęcia nowych inwestycji, przesunięciu części środków finansowych na przyspieszenie i zwiększenie programu inwestycji produkcyjnych w tych dziedzinach gospodarki, które decydują o dalszych możliwościach szybkiego rozwoju. Poprawki te wprowadziły także istotne zmiany do „inwestycyjnej mapy kraju”.

### NOWY STATEK PLO „LELEWEL”

W porcie gdyńskim podniesiono banderę na nowym dziesięcioletnim niku Polskich Linii Oceanicznych m/s „Leleweł”. CAF — fot. Ukłejewski

## Min. Marian Spychalski udaje się z wizytą do ZSRR

**W**ARSZAWA. 6 BM członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej — gen. broni Marian Spychalski udaje się na zaproszenie ministra obrony ZSRR — marszałka Związku Radzieckiego Rodiona Malinowskiego z oficjalną wizytą do Związku Radzieckiego. Ministrowi Spychalskiemu towarzyszą: wiceministrze obrony narodowej — gen. broni Jerzy Bordziłowski, gen. dyw. Zygmunt Duszynski i gen. dyw. Wojciech Jaruzelski, główny kwatermistrz WP — gen. dyw. Wik-

Największym przyszłorocznym placem budowy stanie się kombinat petrochemiczny w Płocku. Prace budowlane i montażowe pochłonią tu blisko 1,4 mld zł. Wprowadzenie efekty tych prac będą w pełni widoczne dopiero w latach następnym, ale już w przyszłym roku rozpocznie m. in. prace elektrociepłownia, a załoga kombinatu otrzymała przeszło 1.000 izb mieszkalnych.

Inwestycją „nr 2” roku 1963 będzie budowa kombinatu energetycznego i kopalni węgla brunatnego w Turzowie. Energetyka wzbogaci się (ciąg dalszy na str. 2)

## Dalsze szczegóły napadu na bank w Wołowie

O tym, jak doszło do ujęcia sprawców włamania i rabunku, prasa, radio i telewizja informowały szeroko bezpośrednio po ich ujęciu. Treść odczytanego we wtorek aktu oskarżenia i wyjaśnienia złożone przed Sądem przez Mieczysława Florjanowicza w pierwszym dniu rozprawy pozwalają odtworzyć jeszcze dokładniej całość tej sprawy.

Inicjatorem włamania do banku był właśnie Mieczysław Florjanowicz, który niedługo przeprowadzał remont instalacji elektrycznych w oddziale NBP w Wołowie.

W maju bież. roku zapropomował współudział w tym przedsięwzięciu Sojcy, który decyzji nie podjął od razu, a następnie Kotowiczowi. Od tego czasu wszyscy trzej będący na zażyłej stopie koleżeńkiej — bardzo często spo-

tykają się, aby omawiać sposoby przeprowadzenia włamania i rabunku, postanowili nawiązać kontakt też z jakimś pracownikiem banku. Informatorem stał się skarbnik oddziału NBP Drewniak, który doniósł o stanie gotówki w kasie banku, o lokalizacji skarbcza i jego zabezpieczeniu, o niebezpieczeństwie związanym z wydaniem zrabowanych pieniędzy.

Ponieważ do włamania potrzebne były narzędzia, wspólnicy doszli do wniosku, że pomoc tu może ich znajomy — Jan Jezierski, ślusarz-mechanik. Jezierski przyjął propozycję. Przystąpiono do opracowania szczegółowego planu włamania i podziału ról. Okazało się wtedy, że potrzebne są jeszcze 2 osoby, które miały obezwydnić strażnika banku. Po długich poszukiwaniach (kilka osób odmówiło), podjęli się tego zadania brat M. Florjanowicza — Alfred i szwagier Sojki — Krzczykowski, obaj przedtem karani.

(ciąg dalszy na str. 2)

## Tanganika, Uganda i Etiopia nie wpuścili wysłannika Kennedy'ego

**DARES-SALAM** Rząd Tanganiki zakazał wjazdu na terytorium Tanganiki wysłannikowi prezydenta Kennedy'ego senatorowi Ellenderowi. Powiniał amerykański samolot wejść, wiozący senatora znajdował się już w drodze do

Dares - Salam i nie miał paliwa na dalszy lot, na interwencję ambasady USA w Tanganice, rząd zezwolił na krótkie lądowanie, jednakże zabronił Ellenderowi opuszczenia samolotu. Ambasador USA, który przybył na lotnisko, aby powitać Ellendera, musiał odbyć z nim rozmowę w samolocie.

Ellender jako przedstawiciel rządu USA oraz osobiście wysłannik prezydenta odbywa podróż po krajach Afryki, której celem jest inspekcja ambasad amerykańskich oraz instruowanie ich o aktualnej polityce Waszyngtonu wobec krajów Afryki.

Ostra akcja rządu Tanganiki wywołana została tym, że Ellender będąc w Salisbury, w Rodezji, powiedział: „Nie widziałem jeszcze w Afryce Afrykańczyków zdolnych do sprawowania rządów. Afrykańcy nie umie niczym pokierować bez pomocy białego człowieka”. Ta wypowiedź spowodowała także zakaz pobytu Ellendera na terenie Ugandy.

**KAIR** W środę ogłoszono w Adis Abebie, że senator Ellender nie otrzyma pozwolenia na wjazd do Etiopii.

## Do kogo przyjdą mordercy?

**RZYM** Każdej nocy 45 tysięcy mieszkańców Ortosolo na Sardynii oczekuje morderców. 8 osób wynaczone zostało „kandydatami na śmierć”. Bandzieli ostrzegli, że będą one „wykończone” za zdrady, które znane są tylko przysięgłym ofiarom i mordercom. Policja od wielu tygodni bezskutecznie próbuje powstrzymać serię morderstw, która rozpoczęła się 25 października zabójstwem dwóch turystów angielskich. W dwa dni po tym morderstwie, patrol karabinierów znalazł w górach Ortosolo zwłoki dwóch znanych bandytów, Salvatore Mattu i Giovanni Mesina, którzy stali na czele rywalizujących gangów. Pierwszy ponosił śmierć od ciosów noża, a drugiego zastrzelono po zadaniu ciężkich tortur. Według pogłoszek, które są jedynym źródłem informacji w tych sprawach, Mattu był mordercą turystów i za to został wykończony przez Mesine, który poczuł się widocznym dokądkiły pogwałceniem legendarnej gościnności sardyńskiej. Mesine zastrzelił z kolei członka klanu bandy Mattu.

Od tej chwili w rejonie Ortosolo zabito co najmniej 8 osób. Między zwalczającymi się bandami toczy się prawdziwa wojna. Miasto żyje w atmosferze ciągłego terronu. O zmierzchu ulice stają się wymiarze i każdy mieszkaniec barykaduje się w swym domu. Od czasu do czasu elemnymi, wąskimi uliczkami ukradkiem przelazuje się zamaskowany bandyta. Na głównych ulicach i placach stoją silne patrole karabinierów. Obecnie 3 osób, które otrzymany „wyroki śmierci”, czeka na swą kolej. Każdej nocy mieszkańcy Ortosolo zadają sobie pytanie: „do kogo przyjdą mordercy?”

## CIEKAWOSTKA

**POCALUNEK NIEPOZADANY**  
Wskutek zdecydowanych protestów malajskich wyznawców islamu musiano usunąć pierwszą w malajskim filmie scenę pocałunku „między ojcem i córką”. W pierw-

## DNIA

Przywódcy religijni oraz niektórzy politycy zwrócili się do władz, by „zakazali” wyświetlenia filmu, określanego jako „sprzeczny z islamem”. Reżyser filmu musiał ustąpić i usunąć kontrowersyjną scenę.

(ciąg dalszy na str. 2)

## Zdecentralizowany skup artykułów spożywczych przebiega pomyślnie

WARSZAWA

W uzupełnieniu asortymentu artykułów spożywczych znajdujących się na rynku, ważną rolę odgrywa skup zdecentralizowany, prowadzony przez agentów przedsiębiorstw handlowych i spółdzielni spożywców bezpośrednio od producentów.

Zagadnieniem tego skupu poświęcona była narada w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego z udziałem przedstawicieli wydziałów handlu, central handlowych i wojewódzkich zjednoczeń przedsiębiorstw handlowych.

Mimo mniejszej w tym roku podaży produktów rolnych z nadwyżek towarowych gospodarstw, skup zdecentralizowany przebiega na ogół pomyślnie. W ciągu trzech kwartałów br. skupiono ok. 13 proc. więcej artykułów spożywczych niż w analogicznym okresie ubr.

Podjęto wiele wniosków zmierzających do poprawienia warunków skupu, a tym samym polepszenia zaopatrzenia rynku w artykuły spo-

żywcze. Postanowiono kupić więcej, m. in. drożdży, ryb, kasz, jaj, fasoli, grochu, serów, owoców i warzyw oraz ich przetworów.

## Delegacja Ministerstwa Rolnictwa NRD w Polsce

WARSZAWA

Na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa przybyła 5 bm. do Polski delegacja działaczy i naukowców rolnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wiceprezesa Rolnictwa — Hansa Seemannem na czele. Jest to pierwsza, po powrocie z roku ub. była w NRD delegacja naszego resortu rolnictwa.

W czasie dziesięciodniowego pobytu w naszym kraju członkowie delegacji zapoznają się z głównymi kierunkami rozwoju naszego rolnictwa. Najwięcej uwagi goście zwracają poświęcić naszym osiągnięciom i doświadczeniom w dziedzinie hodowli drobiu, rozwoju produkcji suszu z ziarenek oraz mechanizacji prac melioracyjnych. Delegacja zwiedzi szereg smielobrownych gospodarstw rolnych, apłok wodnych, obiektów melioracyjnych.

Program pobytu delegacji NRD w Polsce przewiduje także spotkania z markowcami Instytutu Ekonomiki Rolnej oraz Wydziału Szkoły Rolniczej w Lublinie, jak również z przedstawicielami kierownictwa naszego resortu rolnictwa.

## Anglia we mgle

## Trujący smog przyczyną śmierci 32 osób

LONDYN

Duszący „smog” — czyli mieszanina mgły i dymu — który od dwóch dni unosi się prawie nad całą Wielką Brytanią, stał się przyczyną śmierci co najmniej 32 osób. Tymczasem meteorolodzy ostrzegali w środę, iż mgła może utrzymać się jeszcze przez 48 godzin. W szpitalach ogłoszono stan pogotowia.

Dzienniki londyńskie przypominały w środę klęskę smogu z roku 1952. Wówczas zadymiona mgła trwała 96 godzin i w całym Londynie spowodowała śmierć co najmniej 4 tys. osób.

Smog, w którym jest wiele szkodliwych związków chemicznych, drażni drogi oddechowe i zatrauwa organizm. W krańcowych przypadkach działa zabójczo.

Londyński wydział badań naukowych i przemysłowych ogłosił, że stężenie dwutlenku

(ciąg dalszy na str. 2)



Sytuacja baryczna: Europę zachodnią, Wielką Brytanię i Skandynawię zalega wyż z centrum nad NRF. Atlantyk i Europę wschodnią zalega niż.

Prognoza pogody: W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane. Ra-no lokalnie mgły. Temperatura dnem około plus 2 st., nocą do około minus 3 st. Wiatry słabe i umiarkowane północno-zachodnie. Na szosach możliwa gółojeść.

## Most nad Oeresund

SZTOKHOLM

Szwedzko-duńska komisja budowy mostu nad Oeresund opracowała ostateczny projekt połączenia szwedzkiego Helsingborgu z duńskim Helsingorem. Przed kilku dniami projekt ten został przedstawiony rządom obu krajów.

Most łączący brzegi Szwecji z Danią będzie służył ruchowi samochodowemu i kolejowemu. Centralna część mostu, pod którą będą przepływały statki, będzie wznosiła się 53 m nad poziomem morza. Ponieważ w tym miejscu cieśnina Oeresund ma głębokość 40 m, centralne filary mostu będą więc miały 100 m wysokości. Oczekuje się, że most będzie oddany do użytku około r. 1968. Koszty jego budowy wyniosą około 650 mln koron, to jest 130 milionów dolarów. Budownictwo przewiduje, że smoz-

tylacja kosztów budowy mostu będzie się odbywała przez po-bieranie opłat za przejazd. Projektuje się już teraz, że za przejazd przez most tam i z powrotem będzie się pobierało 3 dolary opłaty od samochodu, jak wykazują statystyki, około pół miliona samochodów rocznie prze-wodzi się obecnie promami przez Oeresund. Gdy most będzie w budowie, trzeba się liczyć z wzrostem ruchu do 1 mln samochodów rocznie.

Inżynierowie szwedzi i duńscy planują także połączenie mostem Kopenhagą z Malmö. Jest to przedsięwzięcie na znacznie większą skalę, gdyż odległość Kopenhagi od Malmö wynosi 25 km podczas gdy Helsingborgu od Helsingoru — tylko 5 km. Gdyby spadła decyzja budowy nowego mostu, byłby on gotowy dopiero po roku 2000.

# Zmiany na inwestycyjnej mapie kraju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

O nowe 400 MW z tej elektrowni (łącznie z tegorocznym dorobkiem będzie więc 800 MW), a turowszowskie kopalnie węgla zwiększą możliwości produkcyjne o blisko 3 mln ton węgla rocznie. Pracownicy kombinatu uzyskają 1.770 izb mieszkalnych.

Znacznie przyspieszone zostaną prace inwestycyjne w Rybnickim Okręgu Węglowym - głównego producenta tak nam potrzebnego węgla koksującego. Kontynuowana tu będzie budowa 6 kopalni węgla. M. in. zdolność produkcyjna uruchomionej niedawno kopalni „Jastrzębie” zwiększy się o 1.000 ton na dobę. Wydatnie zwiększone będą także w przyszłym roku środki inwestycyjne przeznaczone na budownictwo komunalne i komunikacyjne w ROW.

W przyszłym roku poważnie zaawansowane zostaną prace związane z inwestycjami komunikacyjnymi. Na pierwsze miejsce wybija się dalsza elektryfikacja magistrali węglowej i rudonośnej Śląsk - Medyka oraz elektryfikacja linii Katowice - Zębrydówice. Prace przy budowie tej linii powinny zostać w przyszłym roku tak zaawansowane, aby w 1964 roku na całej trasie Warszawa - Zębrydówice mogły kursować pociągi elektryczne. Warto dodać, że inwestycja ta jest zsynchronizowana z analogicznymi pracami w Czechosłowacji na odcinku Praga - Zębrydówice.

(AR)

# Walki w północnej Katandze

LEOPOLDVILLE

W stolicy Konga podano, że wojska rządu centralnego rozpozwały atak na miasto Kongolo w północnej Katandze, w którym stacjonuje 1.500 żandarmów Czombego.

Przedstawiciel ONZ oświadczył, że Kongolo, które jest ważnym węzłem kolejowym i punktem strategicznym, od 1 grudnia było otoczone ze wszystkich stron przez oddziały Leopoldville. Rzecznik ONZ poinformował, że most na rzece Lualaba w Kongolo został zniszczony.

LEOPOLDVILLE

Dowódca naczelny armii kongijskiej, generał J. Mobutu, oświadczył 5 grudnia przedstawicielom prasy, że oddziały żandarmerii Czombego w Kongolo poddały się wojskom rządu centralnego.

# Walter Ulbricht potwierdza gotowość NRD do rokowań z NRF

BERLIN

„Neues Deutschland” zamieszcza w środowym numerze wyjątki z przemówienia Waltera Ulbrichta, pierwszego sekretarza KC SED i przewodniczącego Rady Państwa. W przemówieniu tym wygłoszonym na sebraniu SED w okręgu Cottbus Walter Ulbricht ponownie stwierdził, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest gotowa do rokowań z Bonn.

Wiemy - powiedział Ulbricht - że jesteśmy zgodni z opinią ludności NRD, a także szerokich kół zachodniemieckich, dając wyraz nadziei, że rekonstrukcja rządu w Bonn doprowadzi wreszcie do takiego wyniku, aby mogły się odbyć rokowania między obu państwami niemieckimi, aby stopniowo unormowane zostały wzajemne stosunki. W ten sposób

złagodzilibyśmy znacznie napięcie w Europie, zagrażające pokojowi.

Mówca wyraził również przekonanie, że wpływy różnych skrajnych elementów, rzeczników odwetu i starych hitlerowców w bońskim aparacie państwowym, będą krok za krokiem ograniczane i wypierane. Jest to - oświadczył on - nieodzowne, aby doprowadzić do pokojowego

uregulowania kwestii niemieckiej, do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, jak również do usunięcia bazy NATO i agentur odwetowców w Berlinie zachodnim.

Z kolei W. Ulbricht podkreślił, że oba państwa niemieckie, wyciągając wnioski z konfliktu na Morzu Karaibskim, powinny wyrzec się wszelkich zbrojeń atomowych. Poza tym, zapobieżenie konfliktom w Europie wymagałoby zawarcia paktu nieagresji między państwami Układu Warszawskiego a państwami NATO.

Jeżeli zaś - dodał Ulbricht - politycy zachodniemieccy sądzą, że oznaczałoby to uznanie NRD, mogą na to odpowiedzieć tylko stwierdzeniem, że Niemiecka Republika Demokratyczna istnieje już 14. rok de facto oraz de jure. Również państwa NATO uznają de facto NRD już od dłuższego czasu. Nikt zresztą nie może utrzymywać, jakoby rokowania między przedstawicielami rządów obu państw niemieckich bez względu na to, jak się ich nazywa, są czymś nieznanym.

NRD - powiedział mówca - wypowiada się za polityką pokojowego współistnienia również w Niemczech. Taka polityka powinna doprowadzić do traktatu pokojowego z Niemcami, do utworzenia konfederacji i wreszcie do zjednoczenia.

W. Ulbricht podkreślił w zakończeniu, że kończą się zły dzień, iż militarystycznym zachodniemieckim może dokonać odboju NRD. Obecnie na porządku dziennym stają pewne nieuniknione zmiany w polityce imperialistycznych Niemiec zachodnich. Unormowanie stosunków między obu państwami niemieckimi należy w interesie obywateli obu stron.

# Rozmowy w sprawie kryzysu kubańskiego

NOWY JORK

Nowojorski korespondent PAP donosił w środę rano: Wtorek był dniem ożywionych rozmów zmierzających do rozwiązania kryzysu kubańskiego.

O godz. 17 (czasu warszawskiego) stały przedstawiciele Kuby w ONZ, ambasador C. Lechuga, złożył wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ U Thantowi, w czasie której przestawił mu, z prośbą o przekazanie delegacji amerykańskiej, dokument zawierający propozycje rządu kubańskiego w sprawie zakończenia kryzysu w strefie Morza Karaibskiego.

Według wiadomości pochodzących z dobrze poinformowanych źródeł, rząd kubański wyraził we wspomnianym dokumencie opinię, że formalne zakończenie kryzysu powinno nastąpić w Radzie Bezpieczeństwa.

Niedługo po tym U Thant przekazał dokument kubański delegacji USA, która prowadzi rokowania w sprawie zakończenia kryzysu kubańskiego.

Tego samego dnia U Thant wraz ze swymi doradcami podejmowany był obiadem przez wiceministra spraw zagranicznych ZSRR, Kuzniecowa i Zorina. W czasie obiadu - jak oświadczył rzecznik ONZ - prowadzona była „w bardzo serdecznej

atmosfera” dyskusja w sprawie rozwiązania kryzysu kubańskiego.

O godz. 22 odbyło się, na życzenie delegacji ZSRR, spotkanie wice ministrów Kuzniecowa i Zorina z przedstawicielami USA, Stevensonem i Yostem. Spotkanie trwało niecałą godzinę.

Po spotkaniu rzecznik delegacji amerykańskiej oświadczył, że omawiano na nim sprawę wycofania z Kuby radzieckich bombowców „Il-28”, a ponadto dyskutowano sposoby usunięcia różnic istniejących między obu stronami w sprawie ostatecznego rozwiązania kryzysu kubańskiego. W wyniku rozmów nie nastąpiła jeszcze zmiana stanowisk obu stron.

Data następnego spotkania między przedstawicielami USA i ZSRR nie została wyznaczona.

# Komunikat o zakończeniu rokowań francusko-alsjerskich

PARYŻ

Ministerstwo do spraw aljerskich ogłosiło w czwartek wieczorem komunikat w związku z zakończeniem rokowań francusko-alsjerskich, które odbyły się w dniach od 30 listopada do 4 grudnia. Aljerski minister spraw zagranicznych Chemisti spotkał się w tym czasie z premierem Pompidou, ministrem stanu do spraw aljerskich Louisem Joxe'm, ministrem spraw zagranicznych Couve de Murville, ministrem finansów Giscard d'Estaing, ministrem prac Grunvaldem i sekretarzem stanu przy urzędzie premiera de Broglie.

Rozmowy cesje po których nastąpiły inne spotkania - głosi komunikat - pozwoliły na zbadanie zagadnień związanych z poszanowaniem osób i ich mienia w Aljerii, sytuacji Aljerszczyków przebywających na terytorium Francji oraz współpracy kulturalnej i technicznej między obu krajami.

Poruszono sprawę sytuacji w dziedzinie aljerskich finansów publicznych. Delegacja aljerska podała do wiadomości zarządzenia, które zamierza podjąć jej rząd, aby stawić czoła obecnej sytuacji i zapewnić uzdrowienie finansów. Tymczasowa pomoc została przyznana skarbowni aljerskiej na wywiązanie się z zobowiązań w obecnym roku.

# Wichura zrzuciła pocąg z wiaduktu

BELGRAD

Wichura dochodząca do 180 km na godzinę, która nawieździła wybrzeże Jugosławii, spowodowała wielką katastrofę kolejową. Wiatr zrzucił z wiaduktu w pobliżu miejscowości Otona w Chorwacji 13 wagonów towarowych, które runęły z wysokości 28 metrów. Tak podaje agencja Tanjug, cztery osoby poniosły śmierć.

# Anglia we mgie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wielki policjant, który wrócił z obchodu londyńskiej dzielnicy Hampstead, oświadczył: „Mgła jest tak gęsta, że nawet ptaki boją się latać”.

Jedynymi londyńczykami, którzy w środę chwalił się so-bięg smog, byli trzej nieuciążliwy dotychczas bandyci. Napadli oni na oddział banku na przedmieściu stolicy, zrabowali 10 tysięcy funtów i korystając z gęstej mgły, uciekli samochodem w nieznanym kierunku.

# Amerykańskie próby raketowe

NOWY JORK

Z bazy lotnictwa USA w Vandenberg (Kalifornia) wystrzelono we wtorek sztucznego satelitę. Żadnych absolutnie szczegółów próby nie podano, poza tym, że użyta została rakietka nośna „Thor-Agena”. Tajemniczy satelita należy, według powszechnych przypuszczeń, do serii „Discoverer”.

W bazie wojskowej, położonej w okolicy El Paso w Teksasie, zdarzył się we wtorek tragiczny wypadek przy przeprowadzaniu próby z rakietką „Nike-Hercules” przez grupę żołnierzy, przechodzących szkolenie w ramach programu NATO. Zginął porucznik

francuski niewiadomego nazwiska, czterech zaś podoficerów (trzech Francuzów i Amerykanin) odniosło rany. Szczegóły wypadku utrzymane są przez władze wojskowe w ścisłej tajemnicy. Wiadomo tylko, że rakietka zbroczyla z kursu i została zniszczona w powietrzu przez obsługę naziemną na wysokości około 160 metrów.

# Wielka afera celnna we Włoszech

Włoski minister finansów, Giuseppe Trabucchi oświadczył w parlamencie włoskim, że rząd w wyniku wykrytej afery celnej naraził się na straty w wysokości 750 milionów lirów (1.206.400 dolarów). Bohaterem tej afery jest urzędnik celny, którego aresztowano w listopadzie.

48-letni Giuseppe Mastrella oszukał państwo na tak znaczną sumę, stosując pięć różnych metod fałszowania formularzy celnych. Mastrella był szefem urzędu celnego w Terni. Policja aresztowała również żonę aferaży i o-rząd dwie inne osoby oskarżone o współudział w aferze.

# „Cywilizacyjna misja” Portugalczyków w Angoli

Krwawe pacyfikacje wioski w Angoli dokonywane przez żołdaków Salazara, okrutne morderstwa i chronione przez prawo nie wolnictwo miejscowej ludności w tej tzw. samorskiej prowincji portugalskiej spotkało się z potępieniem na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Salazar i jego banda kpią sobie jednak z opinii świata. Do Angoli przybywają stale nowe kontyngenty wojsk, które ogniem i mieczem przywracają porządek zakłócony przez „nieodpowiedzialne elementy” - jak twierdzi oficjalna portugalska wersja. O metodach rządzenia i zaprowadzaniu „ładu” w Angoli, świadczy najlepiej przemyczone w terenów dwóch wiosek angolskich Marimba i Chiquita położonych w odległości 300 km od stolicy kraju Luandy zdjęcia dokonane przez żołdaków portugalskich wstrząsające się na wycyznach najkrwawszych zbiorów hitlerowskich formacji SS.



Na zdjęciu: portugalski żołnierz pozuje z pistoletem w rękę na tle obcetej i wibitej na tej głowy Angolańczyka. CAF



Na zdjęciu: zamordowany po strasznych torturach mieszkaniec angolskiej wioski. CAF

# Dalsze szczegóły napadu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Termin kilkakrotnie od-raczali, ostatecznie dokonali go w nocy z 19 na 20 sierpnia. Po rabunku, samochodem Kotowicza odjechali w umówione miejsce, gdzie czekał Jezierski ze swoim samochodem, na który przeladowano część gotówki i narzędzi. Już wtedy powstał między nimi spór - kto ma ile przechować. Spór rozstrzygnął M. Florianowicz grożąc pistoletem. Część narzędzi wrzuciono do stawu, część zaś rozraucano po lesie i na polu.

Podział łupu miał nastąpić później. Na razie pieniądze sehowano, m. in. Sojka w słomie w stodole, a Kotowicz w kurniku. Jezierski wyjaśnił w śledztwie, że gdy przywiózł pieniądze do domu, jego żona - przerażona ich ilością - zaczęła je wrzucać całymi paczkami do pieca i tak spaliła ok. pół mln zł. Później oskarżeni oddali część gotówki na przechowanie różnym osobom, przyrzekając wynagrodzenie, a także składali pewne sumy na książeczki PKO. Zaczęli też wydawać pieniądze, a M. Florianowicz zeznał, że chciał kupić domek koło Ostrowia Wielkopolskie-

go i nawet go oglądał z żoną.

Skarb państwa odzyskał prawie całą zrabowaną sumę. Ponadto zabezpieczono mienie oskarżonych.

Przewiduje się, że rozprawa potrwa około 10 dni. Na liście świadków znajduje się ponad 50 osób, a przesłuchiwanie ich rozpocząć się ma 11 bm. Niektórzy świadkowie będą doprowadzeni z aresztu, jak np. Ignacy Wejksznia, sąsiad Sojki, który przyjął 230 tys. zł „za milczenie” o tym, iż w dniu włamania widział samochód na podwórzu Sojki.

Należy dodać, że dalszych 17 osób zamieszanych w tę sprawę stanie przed Sądem w terminie późniejszym.

# TOTO-LOTEK informuje:

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym TOTO-LOTEK z dnia 2. XII 1962 r. stwierdzono: 1 rozwiązania z 8 traf. wygr. po zł 890.432, 9 rozw. z 5 traf. prem. wygr. po zł 151.207, 189 rozw. z 5 traf. zwykły wygr. po zł 9.600, 8.385 rozw. z 4 traf. wygr. po zł 271, 147.427 rozw. z 3 traf. wygr. po zł 15.

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach pikarskich z dnia 1. XII 1962 r. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 13 traf., wygrana zł 124.607, 14 rozw. z 11 traf. wygr. po zł 8.600, 158 rozw. z 10 traf. wygr. po zł 788. Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

**N**IE, TAKIEGO PROCESU nie było i zapewne nie będzie. Jeżeli jednak na łamach „Nowin” decyduje się odtworzyć domniemany przebieg takiego — to tylko z uwagi na to, że rzecz cała zasługująca na społecznym osądzie. Skoro sąd to jego atrybuty, a więc: ława oskarżonych,

poranną wizytę lekarską z udziałem ordynatora. Pośpiech, krsztanina od wczesnych godzin rannych. Rozbieganie chorych do pasa przy otwartych oknach. Szepty biegające z końca korytarza — już idzie... idzie... W miarę tego atmosfera stawała się pełna napięcia i niepokoju. Chorzy uciszeni, rozebrani do

rozmówić się z ordynatorem osobiście w jego gabinecie. Z miejsca jednak ostudzono moje zapędy spojzeniem na zegarek. Czasu nie mam — dr Kurtyka przeciął moje wywody. Nie, nikt nie zaproponował, abym usiadł. A z urzyków rozmowy, którą przeprowadził dr Tadeusz Kurtyka równocześnie ze mną i z

Na tym można w zasadzie zakończyć przesłuchiwanie świadków. Każdy następny wniósłby to samo. Sąd nie czuł się kompetentnym do oceniania kwalifikacji zawodowych dr T. Kurtyki. Od tego są bowiem specjaliści-konsultanci. Obrona w pełnym swadze wywodziła jako okoliczność łagodzącą wysunie

# SWOISTA TERAPIA!

świadkowie, obrońcy, oskarżyciel publiczny, komplet sędziowski.

Personalia oskarżonego: Tadeusz Kurtyka z zawodu lekarz, ordynator oddziału chorób wewnętrznych Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Odstąpimy tym razem od zwyczajnego odczytania aktu oskarżenia — lecz przystąpimy z miejsca do przesłuchania świadków.

Ich personalia?... Po prostu chorzy, byli pacjenci Szpitala Wojewódzkiego, których z uwagi na stosunki panujące w oddziale chorób wewnętrznych — a konkretnie sposób odnośnienia się do chorych — można traktować śmiało jako ludzi bez nazwisk, stanowisk, lecz taki czy inny przypadki choroby... Mniej lub więcej ciekawych. Uszanujemy zatem „zwyczaj” tam panujący.

Zadajmy więc stereotypowe pytanie — co świadkowi w danej sprawie wiadomo?

Świadek nr 1 — Przez 6 tygodni byłem pacjentem Szpitala Wojewódzkiego. Powalił mnie z nóg zawał serca.

Przez cztery tygodnie musiałem leżeć nieruchomo ani się ruszyć. Miałem w związku z tym trudności w spożyciu posiłków, trzymanie w ręku książki czy gazety też sprawiało trudność. Poprosiłem więc przyjaciół, aby dostarczyli mi przystosowane do potrzeb szpitalnych, miękkie „zakłady” do spożywania posiłków, pulpity do czytania „książeczek”. Spelniono moją prośbę. Po czułem się od razu lepiej — domowo — można powiedzieć. Byłem teraz bardziej samodzielny.

Świadek nr 2: — Przeszedłem wprost nieocenione usługi. Ordynator oddziału był wtedy na urlopie. Spodziewano się jego powrotu. Ja również czekałem. Nie spodziewałem się jednak, że nasze spotkanie będzie niemal dramatyczne. Pierwszą rzeczą, którą dr T. Kurtyka zobaczył na sali był właśnie mój stolczyk i kwiaty. Dostojnie sześć gołąbków, otrzymałem je od żony i przyjaciela z Sanoka.

A to co! — krzyknął — pokazując stolczyk i kwiaty. Natychmiast to wyrzucił — wydał polecenie pielęgniarce, która w popłochu rzuciła się wykonać ten bezduszny rozkaz, czemu się zdecydowanie sprzeciwiłem... Wyrzucicie, ale razem ze mną — powiedziałem ostro. Tak ostro, że zmitygowano się. Pozostałoby mnie w spokoju. Tak się jednak zdenerwowałem, że bicie serca czułem w gardle...

— O co tyle szumu, mógłby powiedzieć w tym miejscu obrońca, zwykła scysja. Ostatecznie i chory, i stolik pozostał na sali szpitalnej, a nawet chory wyzdrowiał...

Z tą uwagą — powiedziałaby oskarżyciel, że chorego to „zwykła scysja” omal nie przyprawiła o ponowny atak serca, którego skutki mogły być zgola tragiczne. Chory pozostał ponadto w szacnym sdomnieniu, gdyż było mu wiadomo, że postępowanie się owoymi stolikami w pielęgnacji chorych jest zalecane nawet w każdej szkole pielęgnarskiej.

Niech wysoki Sąd osądzi czy tego rodzaju odnoszenie się do ludzi ciężko chorych mieści się w jakiegokolwiek metodzie leczniczej?

Świadek nr 2: — Tego się nie da opisać. To trzeba zobaczyć, owo misterium, czyli

pasa leżeli z rękami na kochach wpatrzni w drzwi...

A sama wizyta? Suche wskazówki dla lekarzy dyżurnych. Trudno się dopatrzyć bodaj cienia serdeczności, zainteresowania indywidualnymi potrzebami, ani słowa otuchy. Nic, tylko zainteresowanie dla przypadku chorobowego — tak, jakby chore serce było w... drewnie, a nie w żywej istocie.

Odwroćcie głowę — mówi zwykle dr T. Kurtyka do chorego, gdy przykłada słuchawkę do piersi. Zadnych rozmów o stanie zdrowia. Ordynator wie najlepiej, kto kiedy został już wyleczony. Nie też dziwnego, że zostałem wprost zaskoczony decyzją o wypisaniu mnie ze szpitala, choć czułem się bardzo źle i potem długo w domu „kalikowałem”. Nie próbowałem jednak oponować. Usłyszeć publicznie, że jest się historykiem, to nie przyjemne.

Niech Wysoki Sąd osądzi, czy historia jest domaganie się, aby wizyta lekarza ordynatora na oddziale chorób wewnętrznych — wolne były od teatralnej scenarii, a pełne życzliwości — może za dużo żądam — lecz zwykłej konwencjonalnej uprzejmości. Jest ona w szpitalu równie potrzebna jak lekarstwa, czy inne zabiegi. Dobre samopoczucie chorego — jak mi wiadomo — to niezwykle ważny czynnik w leczeniu choroby. Czy, chory może, dobrze się czuć w atmosferze pełnej niedopowiedzeń, tajemniczości, całkowitej izolacji i braku serdecznego, ufego kontaktu z lekarzem?

Świadek nr 3: — Przeszedłem już wszystkie badania, wciąłem jednak nie znalazłem nawet przybliżonej opinii lekarzy o stanie mego zdrowia. Niepokój spędzał sen z oczu. Na sali ogólnej nie sposób było na ten temat porozmawiać. Próbowałem inaczej. Chciałem

przybyła w jakichś sprawach pielęgniarką — niczego się nie dowiedziałem...

Wysoki Sądzie, w każdym urzędzie, radzie narodowej cały szereg przepisów broni interesów tzw. stron, że wspomnieć wypada o KPA. Wysoki Sądzie — kto ma bronić interesów pacjentów, leżących w szpitalach — pytam się kto?... Kto może przeciwstawić się tego rodzaju sobiepaństwu i traktowaniu ludzi chorych niczym zła konieczności? Przecież tego rodzaju informacje miały dla mnie duże znaczenie. Wiedziałbym o należyłości, czego się wystrzegając, aby znów nie stać się pacjentem szpitala, aby być zdrowym. Tak zresztą rozumiem rolę lekarza w ogóle, ordynatora w szczególności.

Świadek nr 4: — Co winien jest chory, że w jakiejś tam książce wyczytał, że pewien zabieg w określonych warunkach może być przeciwwskazany. Co winien, jeżeli swymi obawami nadsięba się z lekarzem. — Nic, trzeba go zrozumieć — on się po prostu boi. Kto się zresztą nie boi o swoje zdrowie... Czy w tej sytuacji jedynym wyjściem jest decyzja o wypisaniu ze szpitala? Przecież byłem chory. A jednak dr Kurtyka kazał mi natychmiast wypisać. Byłem więc może zbyt przewrażliwionym pacjentem, ale chyba nikt lepiej od lekarza nie mógł mojej, nawet nieuzasadnionej obawy, rozwinąć. Dr Kurtyka czuł się jednak głęboko urażony i nie bacząc na nic, polecił mi opuścić szpital, co też oczywiście uczyniłem.

Niech Wysoki Sąd osądzi, czy tego rodzaju postępowanie, którego źródła tkwią w urażonej ambicji, pełne bezwzględności wobec ludzi chorych, mieści się w pojęciu etyki lekarskiej?

Z tymi wywodami nie będzie się mógł zgodzić oskarżyciel publiczny. Powie: wiedza medyczna i właściwy stosunek do chorych, to sprawy nierozdzielalne ze sobą związane. Im wyższe kwalifikacje, tym dojrzałszy, serdeczniejszy powinien być stosunek do pacjentów — rzecz chyba nie budząca żadnych wątpliwości ani dyskusji. Ze słowem lekarz, kojarzy się też inne słowo — humanista, a więc w ustroju, w którym tak wiele uwagi i troski poświęca się ludziom w ogóle — tego rodzaju postępowanie musi budzić sprzeciw i odrazę. Lekarze, odbywający staż przed- i poddyplomowy — specjalizację, nie mogą też wynosić z tego oddziału dygnitarskich nawyków, którymi przesiąkali dr T. Kurtyka. Wiadomo: przykład idzie z góry. Ani też zupełnej obojętności dla indywidualnych potrzeb pacjentów.

Wysoki Sądzie, ferując wyrok, proszę pamiętać także o tym, że większość lekarzy to ludzie ofiarni, którzy nie szczędząc sił, noszą pełną serdeczności pomoc cierpiącym. Nawet na tym oddziale są lekarze, o których pacjenci wyrażają się z dużym uznaniem. Uznanie to zaszkarbili sobie swoim codziennym postępowaniem. Nawet Kolegium Wydziałowe Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej — oceniło pozytywnie pracę oddziału lekarzy w województwie rzeszowskim. Ale właśnie dlatego postępowanie doktora T. Kurtyki powinno być surowo ocenione. Godząc bowiem w interes pacjentów, godzi także w dobre imię lekarzy...

Po wysłuchaniu mów obrońcy i prokuratora, Sąd zarządził przerwę i udał się na nadadę...

E. JAKUBOWSKA



**EXPORT MASYN I URZADZEN DO KRAJÓW DALEKIEGO WSCHODU**

Statek „Janek Kraski” wytuasa s Odyni w długiej rejsie do portów m. in. Indonezji, Korei i Japonii.

Na zdjęciu: maszyny i urządzenia przystosowane do handlu.

CAP - fot. Umiejewski

Na warsztacie resortu szkół wyższych

## Programy studiów frontem do współczesności

W resorcie szkół wyższych, w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz na wyższych uczelniach, trwają prace nad rekonstrukcją programów wszystkich niemal dyscyplin wiedzy i specjalności. Ugruntował się pogląd o konieczności zlikwidowania jednego z podstawowych anachronizmów ciążyących na programach — przedławiania studiów wykładami na niekorzyść pracy seminaryjnej. Zatem: stawka na zwiększenie samodzielnego zaangażowania studenta.

Przebieg programów wykazał m. in. konieczność korekcji między przedmiotami, ustalenia właściwych proporcji między treściami historycznymi i współczesnymi. Długoletnie przykłada się obecnie także do logicznego sespelenia z toktem studiów zajęć praktycznych w laboratoriach, zakładach doświadczalnych i w fabrykach.

Jakie ważniejsze propozycje można już dzisiaj zarysować? W zakresie studiów medycznych proponuje się 6-letnie studia podstawowe i szkoleniowe poddyplomowe. Pozwoli to na wprowadzenie do programu: historii medycyny, medycyny społecznej, psychologii, a nawet socjologii. Tzw. szkolenie kierunkowe, specjalistyczne przesuwają się na okres poddyplomowy przy równoczesnej rezygnacji z rocznego stażu przeddyplomowego. Ze szczególnie dużą troską

przystąpiono do pracy nad programami uniwersytetów. W tej chwili na warsztacie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego znajdują się niemal wszystkie kierunki: filologia polska, neofilologia, orientalistyka, filozofia, socjologia, etnografia, geografia, chemia, historia, pedagogika, prawo, matematyka, psychologia. Ostatnio, na przykład, na wydziałach prawa rozgorzała burzliwa dyskusja wokół problemu: czy kształcić maksymalnie wyspecjalizowanego prawnika, czy też bardziej uniwersalnego. A jeśli tak, to jak wyważyć proporcje. Na razie zwiększa się praktykę z 12 do 16 godzin tygodniowo.

Na pedagogice i psychologii postuluje się nowy podział specjalizacji, bardziej odpowiadający wymaganiom społecznym. Na pedagogice znacznie rozszerza się także dyscypliny, jak: dydaktykę wychowania, wychowanie pozaszkolne, oświata dla dorosłych, defektopedagogia, czyli pedagogikę i psychologię dzieci upośledzonych. Na psychologii — psychologię wychowania, psychologię pracy plus poradnictwo zawodowe, psychologię kliniczną dorosłych oraz psychologię sądową. Wreszcie na matematyce wprowadza się od roku III specjalizację dla nauczycieli szkół średnich, a także w przypadku Uniwersytetu Warszawskiego powołuje się sekcje: teoretyczną, mechaniczną i metod numerycznych (maszyny matematyczne).

Sporo przeobrażenia nastąpi na studiach ekonomicznych, ponieważ należy miejsce zajmą: matematyka ekonomiczna i socjologia, pedagogika gospodarcza, nauka o zarządzaniu i kierownictwie, fizjologia, psychologia i socjologia pracy, elementy nauk technicznych.

By uniknąć przedławiania postuluje się zmniejszenie ilości obowiązkowych godzin wykładów. Istnieje też projekt połączenia praktyk podczas studiów z praktykami przed i po studiach.

### Nowy gatunek kartofli

Rolnicy holenderscy wyhodowali nowy gatunek kartofli, który umożliwi najbardziej podobnej dwukrotne zbiory w ciągu jednego roku. W prowincji Geldria prowadzi się obecnie na szeroką skalę próby uprawy nowego gatunku kartofli, który rośnie dwa razy szybciej, niż znany dotychczas i jest odporny na choroby.

### JUBILACI



**4 GRUDNIA** na uroczystościach barburkowych w tarnobreskiej siarce, w części artystycznej wystąpili gorąco oklaskiwany, popularny zespół pieśni i tańca z Mielca „Rzeszowiacy”.

juubeusz swojej owoćnej dziesięciolecinnej działalności. Zespół w tym czasie występował na wielu scenach w kraju, a również

i na granicy zdobywając popularność i uznanie. Kierownikiem artystycznym i dyrygentem zespołu jest Janusz Meisa.

Drugim dyrygentem — Jerki Kopicwiez, Choreografem — Zbigniew Pieńkowski, a akompaniatorem Barbara Polańska.

### Ułatwiają powrót do normalnego życia

**● ROZSADEK + „MIĘKIE SERCE” — CECHA 600 AKTYWISTÓW**  
**● POMOC MATERIALNA — TO NIE WSZYSTKO.**  
**● WZCZASY DLA MŁODZIEŻY Z TRUDNYCH SRODOWISK.**  
 (AR) Jedną z form działalności sekcji pomocy postpenitencjarnej, działającej na terenie kraju, jest pomoc udzielana osobom opuściłymi zakładami karne i

osobom ich rodzin. W I półroczu br. — jak to wynika z informacji Biura Prezydium Rady Naczelnej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej — z pomocy żywnościowej skorzystało 3.800 osób, z pomocy odzieżowej — 1.000 i finansowej — 2.000 osób. Jednakże znacznie większą wagę w pracy sekcji pomocy postpenitencjarnej przywiązuje się do usuwania różnorodnych trudności, jakie spotyka osoba opuściłymi zakładami karne i

trudniwej opieki lekarskiej, przy zalewaniu wszelkiego rodzaju spraw mieszkaniowych itp. Ogółem z pomocy tej skorzystało w omawianym okresie 3.700 osób. Ponadto w 3.400 przypadkach udzielono porad prawnych. Sekcje pomocy postpenitencjarnej wiele uwagi poświęcają także nad dziećmi. Działalność ta ma na celu z jednej strony złagodzenie kryzysu, z drugiej zaś — rozładowanie opieki, która zapobiegłaby możliwości wrócenia tej młodzieży na drogę przestępczą. Dość często formą

pomocy są korespondencje udzielane dzieciom zapojonym w nauce, opłacane przez sekcje pomocy postpenitencjarnej, spełniane daniem „trudnym” odpowiedniego wypoczynku w czasie ferii letnich. Ogółem na ten cel przeznaczono z funduszy centralnych PEPS 12 tysięcy złotych. W stosunku do lat ubiegłych nastąpiło dalsze zwiększenie liczby sekcji pomocy postpenitencjarnej oraz aktywnej społeczności w sekcjach, które skupiają już dzisiaj 600 osób.

ZIMA W ZAKOPANEM



Na zdjęciu: Gubałówka w śniegu. CAF — fot. Olszewski

Miejsce dla inwalidy

Niedawno obradował w Rzeszowie I Wojewódzki Zjazd Delegatów Młodzieży Spółdzielni Inwalidów. W referacie sprawozdawczym, a później w dyskusji poruszono wiele zasadniczych spraw dotyczących warunków, w jakich żyją i pracują młodzi inwalidzi. W spółdzielniach zrzeszonych w ZSI (Związek Spółdzielni Inwalidów) zatrudnionych jest około 12 tys. młodych do lat 30, co stanowi 10 proc. ogółu członków i pracowników. Na terenie województwa rzeszowskiego w spółdzielniach inwalidów pracuje blisko 650 młodych chłopców i dziewcząt. Są wśród nich niewidomi, głusi oraz rekonwalescenci po ciężkich chorobach (gruźlica, reumatyzm).

Praca — niezbędny warunek egzystencji i rozwoju człowieka ma dla inwalidów szczególne znaczenie. Przywraca radość życia i pozwala zapomnieć o nieszczęściu. Powinna być dlatego jak najbardziej atrakcyjna i stosunkowo łatwa do opanowania. Nie może przy tym ujawniać wpływa na stan zdrowia. A z tym nie jest najlepiej. Pomieszczenia, w których pracują inwalidzi są z reguły ciemne, brudne i wilgotne. Powierzają im się wprowadzanie produkcji nieskomplikowanych przedmiotów, ale często w sposób aż za prymitywny. Postęp techniczny uważany jest przez wiele spółdzielni (choć to XX wiek) za niewskazany i... niebezpieczny. A chodzi przecież nie tylko o uczynienie pracy lżejszą i atrakcyjniejszą, ale również i o wzrost wydajności.

Szkolenie zarówno ogólne, jak i zawodowe jest dotychczas w spółdzielniach inwalidzkich sprawą nierozwiązaną. Postęp techniki, jak również ewentualny awans młodych, wymaga od nich ciągłego uczenia się i podnoszenia kwalifikacji. Wiele jest jednak trudności, które uniemożliwiają naukę. Najważniejszą z nich to brak kadr do pracy z inwalidami.

Nie bez znaczenia jest małe, jak dotychczas, zainteresowanie inspektoratów oświaty

rad narodowych oraz zarządów samych spółdzielni. Istnieją oprócz tego pewne obiektywne trudności, uniemożliwiające częściowo normalną systematyczną naukę. Np. niewidomi muszą najpierw opanować alfabet Braille'a, a później wymagają ciągłej opieki — odprowadzania do i ze szkoły. Dobrze by więc było, aby organizowano nauczanie w spółdzielniach. Tu jednak znów trudność. Brak pomieszczeń. Czy wobec tego sytuacja bez wyjścia? Na pewno nie.

Na 18 spółdzielni inwalidów, tylko w 9 są grupy działające ZMS, zresztą nie najlepsze. Przyczyna — brak zainteresowania ze strony samych członków, jak i Komitetu Wojewódzkiego ZMS. A przecież ZMS prowadzi wiele kursów, szkół aktywnych i ciągle skarży się na brak studentów. Planuje się np. zorganizowanie 3-letniego kursu z zakresu szkoły średniej w Dębicy, ale są poważne trudności — brak chętnych. Podobnie z kursami z zakresu szkoły podstawowej (!).

Kto za ten stan ponosi winę? Młodzież? Tak — za małe inicjatywy. Zarządy spółdzielni? Również — brak zainteresowania. Organizacja ZMS? Tak — brak inicjatyw i zainteresowania. Wszyscy się do tego przyczynili. Przypisali również niemało winy (i nie bez racji) przediom rad narodowych.

Można mieć nadzieję, że sytuacja ulegnie zasadniczej zmianie i to już w niedalekiej przyszłości. Odbijające się obecnie w całym kraju zjazdy wojewódzkie, ocenając wnikliwie dotychczasowe warunki pracy, nauki i rozrywki młodzieży, dostarczą wiele cennych uwag i wniosków na Krajowy Zjazd Młodzieży, który odbędzie się w Warszawie jeszcze w tym miesiącu. Warto dodać, że zarówno zjazdy wojewódzkie jak i Zjazd Krajowy przygotowywane są w porozumieniu z komitetami wojewódzkimi i centralnym ZMS.

(r. b.)

Pierwsza w czynie społecznym Poradnia Przeciwgruźlicza

Tradycyjnie, co roku między 1 a 10 grudnia organizowane są „Dni Przeciwgruźlicze”. W okresie tym w różnych formach propagandowych i szkoleniowych przypomina się, że walka z tą groźną chorobą jest ciągle aktualna, a aktywny udział w niej obok służby zdrowia musi brać także całe społeczeństwo.

Dużym nakładem kosztów i wysiłków służby zdrowia udało się w okresie powojennym niemal dziesięciokrotnie zmniejszyć liczbę zgonów z powodu gruźlicy. W 1932 r. gruźlica była w Polsce najczęstszą przyczyną zgonów. Ostatnio umieralność w tej grupie chorób przesunęła się z pierwszego na dalsze miejsca. Np. w 1949 r. zajmowała czwarte miejsce, w 1950—52 r. — piąte, a w 1957 roku — siódme miejsce. Mimo to gruźlica nadal pozostaje w Polsce chorobą społeczną, powodującą duże straty biologiczne i ekonomiczne. Dlatego całe społeczeństwo powinno być szczególnie informowane o przebiegu akcji „przeciwgruźliczej”.

W tegorocznych „Dniach Przeciwgruźliczych”, podobnie jak i w poprzednich latach, Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą w Rzeszowie, prowadził szeroką rozwinętą akcję w zakresie oświaty sanitarnej. Główny ciężar tej ofensywy skierowany jest na szkoły, zakłady pracy, instytucje.

Warto jednak podkreślić to, że społeczeństwo w niezwykle czynny sposób włącza się do walki z gruźlicą. Wyrazem tego jest budowa pierwszej w województwie ze składek społecznych Poradni Przeciwgruźliczej w Strzyżowie. Została ona oddana do użytku w tym miesiącu. Jej koszt budowy łącznie z wyposażeniem wynosił ponad 2,5 miliona złotych. Rozpoczęto również budowę podobnej Poradni w Kolbuszowej, która ukończona będzie w przyszłym roku. A więc po sanatorium przeciwgruźliczym w Folukszu przybędzie nam w tym roku jeszcze jedna, tak potrzebna placówka do walki z gruźlicą, a w roku przyszłym następna. (ap)

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

**N**IE SĄDZILIŚMY, że finał sezonu będzie dla nas aż tak niepomyślny. Przecież jeszcze przed tygodniem dominowała nuta optymizmu, bez względu na wiele spraw, o których dobrze wiemy, że zaciemniają piłkarski horyzont na Rzeszowszczyźnie. Tymczasem pierwsza niedziela grudnia przyniosła nam tak poważne straty w rozgrywkach pucharowych, że musimy one dodatkowo zaciążyć na ogólnej ocenie naszego dorobku. Ma się rozumieć — zaciążyć ujemnie.

W sporcie, jak wiemy, obowiązuje zasada, że porażka nie jest ujemną dla pokonanego. Uważam, bardzo słuszny pogląd. Dajmy, słuszny do tego momentu, dopóki nie zostanie zamieniony w parawan, za którym trzeba ukrywać uczucie zażenowania i wstydu z powodu przegranej. Reguły i zasady, owszem budzą nasze zaufanie i przekonują, ale tylko do tego momentu zanim nie znajdą się na granicy absurdu. I teraz możemy sobie powiedzieć otwarcie: nie jest ujemną porażka w sportowym współwzajemności, wyrażającą jednak te przydatki, kiedy przegrywa się z przeciwnikiem reprezentującym poziom niższy o trzy klasy!

Komentarz Oldboy'a

Zabolały nas również przegrane obydwu króśnieńskich drużyn, szczególnie zaś pierwszego zespołu. Można było wprawdzie oczekiwać nietawnej przegranej z piłkarzami Zawiszy, nie przypuszczaliśmy jednak żeby finał był aż tak żałosny. Przegraną tłumaczy się brakiem w składzie „Krosna” trzech najlepszych zawodników: Kilara, Sulika i Adama Matelowskiego. Dwa ostatni otrzymali kary dyskwalifikacji, co rzecz jasna, nie jest ani dla nich, ani dla nas powodem do dumy. Gorzej, bo w niedzielę sędzia znów kilkakrotnie sięgnął po notes. Budzi to uzasadnione obawy czy przypadkiem wymienionemu duetu nie trzeba będzie przemianować na tercet lub jeszcze liczniejszy zespół. W takim wypadku wiosną przyszłego roku łatwiej będzie trenerowi Wapiennikowi zgłosić do konkursu ekipę wokalną niż drużynę do ligowych rozgrywek...

W piłce nożnej obowiązuje reguła, że jeśli przegrywają faworyci, to oddech przychodzi z najmniej oczekiwanej strony. Tym razem zawdzięczamy ją jedenastce hutników ze Stalowej Wol. Wygląda nawet na to, że drużyna ta właśnie w Pucharze Polski postanowiła powetować sobie wszystkie niepowodzenia, których nie oszczędził jej rok 1962. Sam zamiar zasługuje niewątpliwie na słowa uznania, tym bardziej że stalowcy już przebrnęli przez dwie rundy centralnych eliminacji, rozgromili po drodze Unię Racibórz i teraz oczekują na przyjazd war-

szawskiej Legii. Tak więc nie Mielec, jak przypuszczaliśmy przed tygodniem, ale Stalowa Wola będzie gospodarzem najciekawszego meczu na zakończenie tegorocznego sezonu.

Szanse hutników na awans do dalszej rundy w dużym stopniu — żeby nie powiedzieć przede wszystkim — zależą... od gości.

W swojej normalnej formie Legia będzie niewątpliwie faworytem. Ale kto może twierdzić, że wojskowi zagrają dobre spotkanie. Już przed tym można podejrzewać, że to drużyna gospodarzy potrafi wnieść się na wyżyny swoich możliwości. Wiadomo — Puchar Polski jest doroczną szansą przede wszystkim dla „małuczkich”. A więc trzeba się liczyć z tym, że w Stalowej Woli pojedynek będzie bardzo emocjonujący, a „możliwość przyjemnej nie spodzianki ze strony gospodarzy mimo wszystko oceniać trzeba z pewną dozą optymizmu.

Stal Rzeszów gra swój pierwszy mecz pucharowy, a zarazem ostatni z drugiej serii tegorocznych spotkań, z rewelacyjnym zespołem Jowisza. Wyobraź sobie co by się działo, gdyby B-klasowa drużyna z Gliwic „wykosowała” dwa czołowe przedstawicielstwa rzeszowskiego futbolu. Lepiej nie myśleć o tym. Po prostu trzeba ten mecz wygrać, aby nie narażać na znaczny szwank zasłużonej, bądź co bądź, firmy. A licha nie śpi i dlatego nie radzę rzeszowskim ligowcom bagatelizować wyprawy do notowanego o cztery klasy niżej przeciwnika. Trzeba będzie od początku potraktować ten mecz całkiem serio i starać się przesądzić o swoim zwycięstwie już w pierwszym okresie gry. Zalecenie jest o tyle na czasie, ponieważ... przed rozpoczęciem sezonu, aby w połowie grudnia kondycja i wytrzymałość były silną bronią reprezentantów Rzeszowa.

A swoją drogą kto by przypuszczał, że na samym końcu sezonu będziemy mieli tyle nieprzyjemności ze strony nieznanej bliżej drużyny, której oficjalną wartość mamy przeciętnie prawo cenić na równi z klasą piłkarskiej Malawy...

OLDBOY

Ze świata filmu

Znany i bardzo popularny u nas aktor francuski, Michel Simon, po wypadku, jakiemu uległ w atelier przed kilku laty, wrócił wprawdzie do zdrowia, ale nie do pracy w filmie. 67-letni aktor, zrezygnował z dalszej kariery filmowej i wyjechał do rodzinnej Genewy, gdzie pracuje obecnie jako kucharz w restauracji.

Sympatyczna i lubiana aktorka, Maria Schell, nabrała podczas pobytu w Hollywood manier amerykańskich gwiazd ekranu. Podczas wielkiego przyjęcia, jakie urządziła dla przyjaciół po powrocie z USA w berlińskiej restauracji Ritz, każdy z gości znalazł przy swoim nakryciu piękną perłę — prezent od Marii Schell.

Młodszy brat Federica Felliniego („La strada”, „Słodkie życie”) Riccardo, zamierza rozpocząć pracę w filmie. Pierwszy jego utwor sfinansują bogaci przyjaciele Riccarda z kół włoskiej finansjery.

Prasa zachodniemiecka nie ustaje w atakach na filmowców włoskich, za ich dzieła, mówiące o okrucieństwach i bestialstwach dokonywanych przez hitlerowców we Włoszech w latach wojny. Ostatnio przedmiotem tych ataków, a nawet interwencji dyplomatycznych, stał się film reżysera Nanni Loy „Cztery dni Neapoli”, który ukazuje m. in. zbrodnie popełnione przez Wehrmacht w tym mieście.



Aparat telefoniczny zasilany głosem

Inżynierowie brytyjskiej firmy „John Davis and Son” z Derby skonstruowali aparat telefoniczny, którego nie potrzeba zasilać prądem z sieci ani z baterii, gdyż zamienia w energię elektryczną głos ludzki, tj. jego energię akustyczną.

Aparat ten, wyposażony w tarczę numerową, przysła się w różnych odległych miejscowościach, a także tam, gdzie istnieje niebezpieczeństwo wybuchu lub pożaru. Dwustronna łączność można utrzymywać z jego pomocą na odległość od 20 do 56 km, zależnie od jakości przewodów.

Warto przypomnieć, że parę miesięcy temu w Stanach Zjednoczonych zbudowano nadajnik radiowy, w którym również dźwięk zamienia się w prąd elektryczny. Zasięg tego aparatu jest na razie niewielki, wynosi kilkaset metrów. (NNT-RAP)

Bez precedensu

Pieszy ukarany za łamanie przepisów drogowych

Do niedawna istniała taka opinia, że piesi — jedni z wielu użytkowników dróg byli „nieetykalni”. Wykroczenia przeciwko obowiązującym w ruchu drogowym przepisom, popełniane przez tę grupę uchodziły złatem. Zadane organa kontrolne nie karęły przechodnia, który w miejscu nieodpowiednim wkraczał na jezdnię, szedł nieprawidłową stroną szosy itp. Gdyby to zdarzyło się np. kierowcy pojazdu mechanicznego, ho, ho, zaraz mandacik, kolegium, prawo jazdy itd.

Wyłom w dotychczasowej praktyce uczynił Sąd Powiatowy w Strzyżowie, który — po raz pierwszy w naszym powiatództwie — za łamanie przepisów drogowych i spowodowanie poważnego w skutkach wypadku, ukarał

Kazimierza Saletnika z Niewodnej 8-miesięciami bezwzględnej więzienia. Kazimierz Saletnik przed kilkoma tygodniami będąc w stanie nietrzeźwym, szedł ze stacji kolejowej w Kalembinie do Niewodnej. Po drodze zatrzymywał samochody, motocykle i ciągniki, stając na środku jezdni. Takie wykroczenia musiały się jednak zakończyć tragicznie. W Niewodnej nadjechał motocyklem A. Baran, któremu w ostatniej chwili wyskoczył przed pojazd nasz „dowcipnis”. Na hamowanie było za późno. Nastąpił wypadek, w wyniku którego żona motocyklisty (jadąca na tylnym siodełku) odniosła wiele poważnych obrażeń ciała. Za ten wyczyn Saletnika spotkała kara 8 miesięcy więzienia. (b)

W OCZEKIWANIU NA MIKOŁAJA...

**Na półkach księgarskich**

J. Baraszczyński: **SWIAT SIĘ ZMIENIA — KRAJ SIĘ ZMIENIA.** — LSW. — Zbiór artykułów tematycznie luźno związanych z zagadnieniami dotyczącymi stosunków międzynarodowych, społeczno-prawnych, światopoglądowych kultury życia codziennego, tradycji organizacji młodzieżowych, a stanowiących materiały szkoleniowe dla kursów oświatowo-politycznych ZMW.

L. Grosfeld: **FOLITYKA PAŃSTW CENTRALNYCH W OBEC SPRAWY POLSKIEJ W LATACH PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ.** PWN. — Praca wykorzystująca obfite materiały archiwalne i źródła obce, i rzucająca nowe światło na koncepcje polityczne mocarstw centralnych w stosunku do Polski.

J. Holzer: **POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA W LATACH 1917-1919.** Jest to monografia PPS w zaborze rosyjskim i PPSD Gallicji i Śląska, omawiająca stanowisko PPS wobec najważniejszych zagadnień państwowości polskiej z uwzględnieniem roli rad delegatów robotniczych, spraw organizacyjnych, wpływu w środowiskach i udziału w wyborach w/w partii.

W. Zakrowski: **WĘDRÓWKI Z MOIM GURU.** MON. — Wznowienie (3 wyd.) świetnych reportaży z podróży do Indii.



**Japoński pociąg „bardzo pospleszny“**

Na jednym z odcinków linii kolejowej Tokio-Osaka specjalnie zbudowany „super-ekspres” złożony z 4 wagonów rozwinął prędkość 190 km na godz. (NNT-PAP)

19 bm. odbędzie się w Warszawie premiera nowego filmu zespołu „Rytm” pt. „Spotkanie w Bajce”. Reżyserował go Jan Rybkowski. Scenariusz opracował Michał Tomecki i Jan Rybkowski. Autorem zdjęć jest Mieczysław Jahoda. Muzykę skomponował Wojciech Kilar. W filmie zobaczymy m. in.: Aleksandrę Śląską, Andrzeja Łapickiego, Marię Wachowiak, Gustawa Holoubka, Teresę Iżewska. Na zdjęciu: Scena z filmu. Mieczysław Pawlikowski i Teresa Iżewska. CAF—CWF

**Bieszczadzka grupa GPR przygotowuje się do sezonu zimowego**

Od paru dni mamy już zimę. Amatorzy białego szaleństwa szykują sprzęt narciarski, a... szpitale uzupełniają zapasy gipsu. Tak na wszelki wypadek...

Do zimowego szczytu wypadków (odpułki) przygotowuje się również bieszczadzka grupa Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, obejmująca zasięgiem swoje działania Beskid Niski, Bieszczady oraz Góry Stożne.

W nadchodzącym sezonie GPR-owców czeka poważny wysiłek organizowania pomocy w trudnych, bieszczadzkich warunkach. Wszystko wskazuje na to, że jeśli tylko dopisze śnieg i pogoda, w góry wyruszą zastępy narciarzy. Oprócz indywidualnych wypadków organizowane będą obozy, kursy, zawody. Największe nasilenie spodziewane jest w rejonie Komańczy, Dołżyńcy i Wetliny ze względu na istniejące możliwości noclegowe. Tam też czynne będą stałe drużyny GPR, aby w razie wypadku pośpieszyć z natychmiastową pomocą.

Kierownictwo GPR-u czyni starania zakupu do swej dyspozycji karetki sanitarnej, a w ciężkich wypadkach, korzystając z pomocy zawodowych ratowników, grupy bieszczadzkiej GPR.

GPR-owcy bogatsi o doświadczenia minionego sezonu zimowego, w którym nie mogli narzekać na brak zajęcia — wypadków było dużo.

W ciągu rocznej działalności bieszczadzkiej grupy GPR zanotowano w księdzie wypraw 240 interwencji, w tym ponad 90 wypadków ciężkich, jak: złamanie kończyn, porażenie od pioruna itp. Zorganizowano 9 wypraw poszukiwawczych za zaginionymi turystami. Na szczęście odeszło się bez wypadków śmiertelnych.

Niedawno GPR-owcy obchodzili swój skromny jubileusz — rocznicę powstania grupy bieszczadzkiej. O tym, jak była i jest ona potrzebna, świadczy wyżej wspomniana liczba wypadków.

W czasie swojej rocznej służby ochotnicy patrolując tereny górskie, przemierzali setki kilometrów. Poświęcili około 2 tys. godzin. Obecnie w grupie znajduje się 31 osób, z których 25 posiada uprawnienia członków rzeczywistych GPR. Zorganizowano 2 podgrupy operacyjne w Lutowiskach i Rymanowie. W okresie wzmożonego ruchu turystycznego grupa bieszczadzka korzystała z pomocy zawodowych ratowników, grupy bieszczadzkiej GPR.

Pras

**Biały kozioł - albinos z lasów niemieckich**

Wśród dzikich, a także wśród gospodarskich zwierząt czworonożnych oraz ptaków o różnej maści czy barwie upierzenia, trafiają się osobniki zupełnie białe. Nie chodzi o występującą u koni siwą maść ani o białe rasy kur, jak na przykład Leghorny. Chodzi o specjalny rodzaj nie dziedziczącej się białoceli, wywołanej zupełnym brakiem w skórze pigmentu, czyli substancji barwnikowej. Stworzenia takie nazywamy albinosami od łacińskiego słowa albus — biały. Odznaczają się one różnym obrzęsieniem powiek, różnościami noszry, albo dzioba, takimiż kolorem kopyt czy nóg i pazurów oraz kremowo-białym zabarwieniem sierści czy piór.

zachodnich. Przez pierwsze trzy lata życia przenosił się on z rewiru do rewiru, następnie natomiast trzy przemieszczał już w jednym. Nie zauważono, aby inne sarny unikały tego odmianka, jednak w okresie, w którym za siedzibę obrał sobie już jeden tylko rewir, służba lesna stwierdziła w nim stałe zmniejszanie się zwierzyny. Przyczyny tego doszukiwano się w stałych odwiedzinach rewiru przez turystów, którzy chcieli zobaczyć białego kozła-dziwołaga, jakrawo oddziałającego od zielonego łąki i brzońców koloru drzew. Kozia-albinosa odstrzelono, gdy miał 6 lat. Ważył 21 kilogramów i był normalnie rozwiniętym zwierzęciem. Po wypchaniu zdołał teraz jedno z niemieckich muzeów przyrodniczych. (NNT-PAP)



Jak już informowaliśmy, w specjalnej szkole drogowo, naj młodsi obywateli Oslo poznają przepisy obowiązujące kierowców i pieszych.

Na zdjęciu: Jeźdźnię — jak wiadomo — przechodzi się po „zebrach”.

**Miniaturowy telewizor**

Pojęcie ludzkie przechodzi, jakie cuda wyprawiają japońscy specjaliści od elektroniki. Konstruowane przez nich telewizory turystyczne kurczą się z miesiąca na miesiąc. W listopadzie na rynku japońskim ukazał się nowy rekordzista, dzieło firmy Japan Victor Company. Waży tylko 22 kg, ma rozmiary pudełka do kart, a przekątna jego ekranu tylko 4 i pół cala (11,25 cm) długości. Można go zasilić z sieci albo suchą baterią. (NNT-PAP)

**— Przestałem narzekać na brak szczęścia od kiedy żona podarowała mi los**

**Krajowej Loterii Pieniężnej**

K-2710/1

Otwarcie ofert nastąpi dnia 22 grudnia 1962 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów, jak również prawo wyboru oferenta. K-2711/1

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

**TECHNIKA** z co najmniej dwuletnią praktyką z branży budowlano-montażowej na stanowisko inspektora technicznego ADM przyjmie do pracy od dnia 1 stycznia 1963 roku **MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W MIELCU.** Wynagrodzenie wg Taryfikatora obowiązującego w MZBM. Zgłoszenia przyjmuje MZBM w Mielcu, ul. M. Konopnickiej, blok 72. K-2712/1

— **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA** na stanowisku inspektora d/s głównego mechanika i energetyka  
 — **INŻYNIERA** ze znajomością nowoczesnych metod normowania pracy  
 — **TECHNIKA** lub **EKONOMISTĘ** na stanowisku inspektora d/s usług przemysłowych  
 — **TECHNIKA** normowania pracy  
 — **EKONOMISTĘ** z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowisku starszego rewidenta  
 — **PRACOWNIKA** ze średnim wykształceniem na stanowisku referenta d/s organizacyjno-administracyjnych zatrudni **WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO W RZESZOWIE,** ul. Hoffmanowej 5, telefon 48-91. K-2713/1

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**PODZIĘKOWANIA**  
 ORDYNATOROWI Chirurgii dr BARKIETOWI oraz dr PODŁASKOWI, dr FURMAŃCZAKOWI, dr ROSTKOWI, felcz. KAMIŃSKIEMU, siostrze i personelowi Szpitala MSW w Rzeszowie za przywrócenie mi zdrowia i troskliwą opiekę, najgorętsze podziękowanie życząc wszystkim długich lat owocnej pracy i sto lat życia składam wdzięczny pacjenta WINCENCI CYTYKO z rodziną. G-2648/1

ORDYNATOROWI Chirurgii Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie dr CHABŁECCY oraz dr KUČZYŃSKIEMU, dr ŁĄCZKOWI, dr OSOLIŃKIEMU jak i pozostałym lekarzom, siostrze i szalowym tego oddziału — za udaną operację, przywrócenie mi zdrowia i troskliwą opiekę — tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie pacjent E. JORDANEK. G-2649/1

**RÓŻNE**  
 396 MATRYMONIALNYCH ofert. Informacje. Otrzymasz przesłane 10 złotych znaczkami — Warszawa, Elektoralna 11, „SYRENKA”. K-2680/11

**PRACA**  
 POKÓJ z kuchnią, komfort (57 m<sup>2</sup>) nowe budownictwo w Koszalinie zamieniam na podobne w Rzeszowie. Oferty zgłaszać: Koszalin, ul. Księżnej Anastazji 6/S. Pg-2472/1

**SPRZEDAŻ**  
 „WARTBURG” po 23.000 km — sprzedam. Mielec, ul. Narutowicza 18. Pg-2473/1

DO SPRZEDANIA szybko i tanio 24 ha roli w całości lub częściach bez budynków, 1,5 km od Cieszanowa, pow. Lubaczów. Informacje: Szarynowa, Łańcut, Cetnarskiego 27. G-2618/2

MOTOCYKL „BMW-750” z wózkami, stan dobry — sprzedam. Wiadomość: Edward Krupa, Przybyszówka 673. G-2646/1

**KOMUNIKAT**

Zakład Energetyczny Rejon Rzeszów zawiadamia, że w związku z badaniami zabezpieczeń w stacjach transformatorowych w dniu 7 grudnia 1962 r. nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla ul. Dąbrowskiego, Reformackiej, Mariana Buczka, Lenartowicza, Szopena, Obr. Stalingradu i będzie trwać od godz. 8—12. K-2715/1

**PRZETARGI**

Przedsiębiorstwo Jajczarskie w Sanoku OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż ciągnika rolniczego marki „Steyr”.  
 Cena wywoławcza 5.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia 1962 r. w siedzibie Przedsiębiorstwa. Oglądać ciągnik można codziennie od godz. 9—13. Wadium w wysokości 500 zł należy złożyć w kasie Przedsiębiorstwa przed przetargiem. K-2717/1

**Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Przemyslu, ul. Rokicińska 10, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane montażowe i elektryczne w związku z urządzeniem pralni chemicznej w Łazni Miejskiej w Przemyslu, ul. Sportowa nr 13. Rozpoczęcie robót — styczeń 1963 roku. Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny. Oferty w kopertach z napisem „Przetarg na pralnię” należy składać w Dziale Technicznym do dnia 20 grudnia 1962 r.**

**Już dziś pomyśl o upominkach świątecznych**

atrakcyjne towary zagraniczne i krajowe (eksportowe) w wielkim wyborze — na upominki świąteczne za waluty obce i bony towarowe

**oferuje swym Klientom BANK POLSKA KASA OPIEKI SA**

**Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 12**  
**Tarnów, plac Kazimierza 2 (Pasaż Tertila)** K-2716/1

ANTOS Władysław zgubił legitymację służbową nr 6713 wydaną przez Prez. PRN w Rzeszowie, zaświadczenie na bilety miesięczny nr 1848/62 wydaną przez PKS Dębica wraz z biletem miesięcznym na grudnia i pieczęcią lakową z napisem Urzędowy Próbniorec Materiału Siewnego Rzeszów 155. Pg-2474/1

KLISZCZEWSKI Marian, Krosno, ul. Skargi 3 zgubił legitymację studencką nr 148 wydaną przez Studium Nauczycielskie w Krośnie. Pg-2473/1

NALEPA Eugeniusz ucieł Technikum Mechanicznego w Stalowej Woli zgubił legitymację szkolną nr 536. Pg-2471/1

MIĄSĘK Anna zgubiła legitymację kolejową nr 153069. G-2648/1

NIERODA Wiktor zgubił świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy WSK w Rzeszowie. G-2647/1

SZARY Stanisław zgubił legitymację nr 86832 Związków Zawodowych Pracowników Budownictwa. G-2650/1



Czwartek  
6  
grudnia 1962 r.

### APTEKI

Apteka Społeczna nr 5 ul. Czackiego  
 Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 58

### TEATR

Państwowy Teatr im. W. Śmiełkowskiej - Niepokój przed podróżą - godz. 19

### ODCZYTY

Architektura Odrodzenia we "Włoszech" - cz. I - sala odczytowa Muzeum, ul. 3 Maja - godz. 18

### KINO

APOLLO (ul. 3 Maja) - Uczeń diabła (USA 1. 15) godz. 16, 18 i 20

OPLANA (Staromieście) - nieczynne

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Najemny morderca (wł. 1. 15) godz. 17, 19

PRZODOWNIK (ul. Patrowskiego) - nieczynne

ŚWIT (ul. Langiewicza) - Mój stary (pol. 1. 14) godz. 17, 19

WDK (ul. Okrzei 7) - Miłość Aloncy (radz. 1. 16) godz. 16, 18, 20, 15

ZORZA (ul. 3 Maja) - Siedmiu wespańców (USA 1. 14) godz. 15, 30, 18, 30 i 21, 30

UWAGA: Reperitur kin podajemy wg informacji CWF

### RADIO

PROGRAM II  
 Program dnia: 6.17 13.40  
 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30

8.55 Polskie melodie ludowe 9.05 Orkiestra symfoniczna 10.05 Koncert rozrywkowy 10.40 "Catherine" - zagrała Zolnierzem 11.15 Muzyka ludowa różnych narodów 12.45 Nasze sprawy codzienne 13.00 Muzyka symfoniczna 13.25 Gdy białe dzikie gęsi - opow. 13.45 Promenada walców i tang 14.45 Błękina szafeta 15.10 3 dzieł muzyki chóralnej 15.30 Audycja dla dzieci - Spiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce 16.25 Z arcydzieł W. A. Mozarta - Uwertura do opery "Così fan tutte" 17.15 Ekonomiczny problem tygodnia 18.05 Koncert rozrywkowy 18.50 Uniwersytet Radiowy "Warszawa i jej inteligencja po powstaniu styczniowym" 19.3 Rozmowy literackie 19.45 Muzyka taneczna 20.30 Skrzypkowie wyróżnieni na IV Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego w Poznaniu 21.40 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA PR  
 16.05 Audycja estradowa 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.  
 (Radio zastrzega sobie prawo zmiany programu).

### OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZyjNY

9.55 Dla szkół - Historia (kl. VI) - A za tego króla Jano 10.30 Zobymy to smęci - program dla dzieci starszych 11.45 Johnny Flag - Staff (Złamana sztafa) 12.25 Nie tylko dla pań 18.55 Ostatni grosz - progr. public. 20.00 Dobranoc 20.05 Transmisja z teatru (w przerwie spektaklu - PKF) - ok. 23.00 Do rodziców i wychowawców.

# Gospodarski rachunek

W minionym tygodniu obradowała zwyczajna sesja rzeszowskiej PRN. Głównym jej tematem było zatwierdzenie planu gospodarczego i budżetu powiatu na rok 1963.

Opracowany przez Prezydium PRN i zatwierdzony przez sesję Rady projekt zbiorczego budżetu zamyka się tak po stronie dochodów, jak i wydatków budżetowych kwotą 82.091.306 złotych. Podstawę przyszłorocznego budżetu stanowią m. in. wpływy z tytułu wpłat podatku i opłat gospodarki niespołecznionej (41.355.426 zł), dochodów i podatku gospodarki społecznej (32.417 tys zł) oraz funduszu gromadzkiego (6.265.870 zł) i mienia gromadzkiego (1.486.010 zł). Począwszy od 1963 r. budżet powiatu w całości oparty będzie na dochodach własnych bez udziału dotacji wojewódzkiej.

Tym większą więc uwagę zwrócono na sposoby lepszego wykorzystania istniejących jeszcze w powiecie rezerw produkcyjnych, głównie w rolnictwie. Są to przede wszystkim: lepsza organizacja programu nasiennego, upowszechnienie środków chemicznych w niszczeniu szkodników roślin, racjonalna gospodarka na użytkach zielonych (pszenica, jęczmień), wzrost mechanizacji w kółkach oraz szersze prace zalesieniowe i zadrzewieniowe. W 1963 r. projektuje się przeprowadzenie prac melioracyjnych na obszarze 200 ha użytków rolnych oraz zagospodarowanie 122 ha łąk i pastwisk. Rozszerzenie programu nasiennego, zabezpieczającego wprowadzenie nowych, bardziej wydajnych kultur rolnych, pozwoli uzyskać w gospodarstwach produkcyjnych 1.555 ton ziemniaków sadzeniaków i 1.596 ton nasion kwalifikowanych.

W ramach czynów społecz-

## Trochę wiosny jesienią... (późna)

W zakładach produkcyjnych na Lisiej Górze zakwitły w szklarniach róże. Przewiduje się, że w ciągu zimy, będzie kwitło około 250 krzewów. Również w tych dniach zakończono sadzenie pomidorów. O ile dopiszą warunki klimatyczne, owoców można się spodziewać już w końcu marca przyszłego roku. (rb)

## O ruchu drogowym

Jak informuje Inspektorat Śluszy Ruchu Komendy Wojewódzkiej MO, we wszystkich szkołach średnich oraz w starszych klasach szkół podstawowych w Rzeszowie, organizowane będą agendy - agendy z zakresu znajomości znaków i przepisów ruchu drogowego. Oprócz tego inspektorzy milicyjni wygłoszą w szkołach pogadanki, jak należy zachować się na drogach w okresie zimowym. (rb)

nych i inwestycji państwowych w ośmiu miejscowościach kontynuowane będą prace związane z rozbudową szkół. Natomiast w zakresie budowy i utrzymania (dróg projektuje się wyremontowanie 8,5 km i budowę 5,5 km nowych dróg o nawierzchni twardej. Warto podkreślić ponadto, że w ramach aktywizacji powiatu zorganizowanych zostanie 60 punktów usługowych, kosztem zaś 200 tys. zł otworzy się zakład galanterii drzewnej w Jaworniku Polskim.

W części poświęconej sprawom organizacyjnym dokonano wyboru drugiego zastępcy przewodniczącego Prezydium PRN, którym został tow. Adam Hałasik.

(s. dz.)

**S**EZON zimowy rozpoczęnie się w tym roku wcześniej niż zwykle. Śnieg leży już nie tylko w Tatrach, Karconoszach, Beskidach, ale nawet i w Bieszczadach. Warunki narciarskie coraz lepsze.

- W Dołżycach - mówi zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa Obsługi Ruchu Turystycznego "Bieszczady"

nie) spędzą w tym roku ferie zimowe. We wszystkich niemal szkołach organizowane będą tzw. wczasow-kluby, w których oprócz odczytów, spotkań z autorami, wieczorów tanecznych, odbywać się będą pokazy filmowe. Starsi wyjadą na zimowiska m. in. do Ustrzyk, Iwonicza i Łańcuta. O ile dopisze... mroz, jeszcze w tym miesiącu roz-

## Zimowy rekonesans

**Marian Peleczarek** - ośrodek przygotowany jest już na przyjęcie około 150 turystów. Za kilka dni - obecnie trwają prace wykonawcze (malowanie i sprzątnięcie) - liczba miejsc wzrośnie do 250. We wszystkich salach i pokojach są piece - mrozu się nie boimy. Trochę kłopotu będą mieli turyści z wyżywieniem, ale prawdopodobnie tylko w tym miesiącu. W styczniu otwieramy stołówkę. Czy są już jakieś zgłoszenia? Oeżywiecie: 20 grudnia przyjeżdża z Warszawy 80-osobowa grupa harcerzy. Dla mieszkańców Rzeszowa i okolic organizujemy wycieczki świąteczne. Na chętnych czekają trzy autokary i jeden mikrobuz. Zgłoszenia nawet telefoniczne. (Telefon 47-61).

„Na pierwszym planie wesołe działywanie”. Pod takim hasłem uczniowie i uczennice szkół rzeszowskich (w innych miastach wojewódzkich również) spędzą w tym roku ferie zimowe. We wszystkich niemal szkołach organizowane będą tzw. wczasow-kluby, w których oprócz odczytów, spotkań z autorami, wieczorów tanecznych, odbywać się będą pokazy filmowe. Starsi wyjadą na zimowiska m. in. do Ustrzyk, Iwonicza i Łańcuta. O ile dopisze... mroz, jeszcze w tym miesiącu roz-

poczną się zawody hokejowe o „złoty krążek”, a 1 stycznia 1963 roku - drugie igrzyska narciarskie. Organizatorem tych wszystkich imprez jest Komenda Chorągwi ZHP w Rzeszowie.

Wielu młodych chłopców i dziewcząt wyjedzie z Rzeszowa na organizowane przez ZMS zimowiska w Krynicy i Szymbarku (pow. Gorlice). Atrakcją będą również kuligi saneczkowe do miejscowości podbeszowskich. I wreszcie największa niespodzianka - jeszcze w tym miesiącu na Lisiej Górze oddany będzie do użytku tor saneczkowy. Nie zapomniano również i o łyżwiarzak. W Rzeszowie - choć to na razie tylko projekty - czynne będą w okresie zimowym trzy większe miejscowości: w parku przy ul. Dąbrowskiego, na stadionie Waltera lub Stali oraz na placu w pobliżu ul. Lenina. O planach PTTK oraz innych zimowych imprezach i wycieczkach, w następnych odcinkach zimowego rekonesansu turystycznego. (rb)

## „Prawda”

Jeszcze w bieżącym miesiącu zobaczymy na naszych ekranach dramat psychologiczny produkcji francuskiej „Prawda”. Scenariusz i reżyseria C. Clouzot. W rolach głównych Brigitte Bardot, Marie Jose Nat i Sammy Trey. Film stał się głośny jeszcze przed ukończeniem zdjęć, a od momentu wejścia na ekrany, tj. od trzech lat, cieszy się nieustannym powodzeniem. Odznaczony został najwyższą francuską nagrodą „Grand Prix du Cinematographie Francaise” za rok 1960. Najwydę w tym zastęgi reżysera - specjalisty od precyzyjnego rozgrywania najbardziej dramatycznych akcji. Również zastęgi Clouzota jest to, że BB stworzyła w „Prawdzie” kreację dużej wartości, na pewno pierwszą i chyba jedyną w swojej aktorskiej karierze.



## „Barburka” u przedszkolaków

O górniczym święcie „Barburce” i w tym roku pamiętamy rzeszowskie przedszkola. Maluchy pod kierownictwem swoich wychowawczyń przygotowały na tę okazję ładne wierszyki i piosenki, których tematem był czarny Ślązak, praca górników i wielki skarb, jaki jest wydobywany przez nich spod ziemi - węgiel.

Wychowankowie niektórych przedszkoli mieli okazję poznać „prawdziwego” górnika. Odwiedził ich bowiem zastępca górnika, z kopalni „Sobieski” w Jaworznie - Wincenty Szmalczer.

Oryginalny górniczy strój, jak widać na zdjęciu, bardzo intrzygowiła przedszkolną dźwięk.

Fot. KOPEC



## SŁUPY - ZAWALIDROGI

Jest ich w naszym mieście sporo. Podtrzymując uliczne latarnie, tkwią po prostu w środku chodnika. Przechodnie „nadziejają się” na nie systematycznie, najczęściej dzieci. Ślupom to oczywiście nie przeszkadza. Gorzej z nieuważnymi przechodniaczami. Oto na przykład 4 bm. małą dziewczynkę po takim zdarzeniu (ze słupem) trzeba było odwieźć do Pogotowia Ratunkowego. Wypadek miał miejsce obok teatru, gdzie w chodniku tkwi betonowy słup. Podobne zawalidrogi blokują również chodnikowe przejścia na ul. Tkaczowa, 1 Maja, Matejki i innych ulicach. Wydaje się nam, że dla tych betonowych „koleosów” bardziej odpowiedni jest skraj chodnika niż jego środek.

## PIASKIEM W OCZY

Porządek, rzecz zawsze aktualna. I czy to wiosna, czy w lecie, czy też, jak teraz, w progu prawdziwej zimy, o sprzątnięciu zapomnieć nie można. Tymczasem nasi „stróż porządku” (MPO i dozorczy), zapewne przygotowując się do zimowej batalii, pofolgowali sobie trochę. W efekcie tego Rzeszów znów, mówiąc ogólnie, wygląda nieświeżo... a w czasie ostatnich silniejszych wiatrów, „tonie” po prostu w tumanach kurzu. Z tej ogólnej „charakterystyki” nie można wyłączyć nawet odnowionej ulicy 3 Maja. Chodniki tej głównej spacerowej arterii są zakurzone ponad wszelką miarę. Chyba od kilku miesięcy nie dotknęła ich miotła żadnego dozorczy. Podobnie jest i na innych ulicach. Rzecz to nieco paradoksalna, że niektóre jezdnie są o wiele czystszej utrzymane niż chodniki. Może to przypominie „pomysł” widać ad-

ministracyjne, a te z kolei dozorców... bo doprawdy, że jest z porządkiem w naszym mieście.

## SŁADEM KRYTYKI

Naszą notatką „Czas podjąć decyzję” zainteresowało się Ministerstwo Gospodarki Komunalnej. Nadaliśmy przez ministerstwo pismo wraz z wycinkami „Nowin” do Wydziału Kwaterunkowego Prez. MRN w Rzeszowie, przybliżyło przekwaterowanie rodzin z zagrożonego budynku przy ul. Dołowej.

W związku z notatką pt. „Ciemno, ciemno”, Zakład Energetyczny wyjaśnia, że nie otrzymuje dostatecznej liczby żarówek, stąd też braki w oświetleniu niektórych ulic Rzeszowa. „Po otrzymaniu żarówek w pierwszej kolejności uzupełnimy je na wymienionych w notatce ulicach” - czytamy w wyjaśnieniu ZE. Dziękujemy.

## NOWINY RZESZOWSKIE

- pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2654, 2657, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 6610, redakcja nocna 5917, dział finansowy 4656, dział int. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 10/1, tel. 294, Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PPKI i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPK w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12.50 kwartalnej - zł 37.50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów.